

Netanjahu chwali Trumpa jako największego przyjaciela Izraela

17 lutego 2017

Izraelski premier Benjamin Netanjahu przybył z wizytą do Stanów Zjednoczonych, aby spotkać się z tamtejszym prezydentem Donaldem Trumpem. Netanjahu nazwał Trumpa największym przyjacielem Izraela, natomiast ten zrewanżował się stwierdzeniem, iż nie dopuści do skonstruowania broni atomowej przez Iranem. Ponadto Trump zapowiedział odejście od polityki ustanowienia dwóch suwerennych państw, Izraela i Palestyny, aby jednocześnie poprosić izraelskiego premiera o zahamowanie rozbudowy nielegalnych żydowskich osiedli.

Trump nazwał amerykańsko-izraelską przyjaźń niezniszczalną, dlatego też zapewnił stronę izraelską, iż nie dopuści do rozwoju nuklearnego potencjału Iranu oraz będzie się starał podważyć ustalenia porozumienia atomowego pomiędzy Iranem i największymi światowymi mocarstwami, które zostało zawarte w 2015 r. Największa krytyka spadła jednak na amerykańskiego prezydenta z powodu zerwania przez niego z prowadzoną od czasów Billa Clintona polityki utworzenia dwóch suwerennych państw: Izraela i Palestyny. Trump stwierdził, że poprzez każdą możliwość zakończenia izraelsko-palestyńskiego konfliktu, nawet jeśli będzie to oznaczało zniszczenie niepodległościowych ambicji Palestyńczyków. Jednocześnie poprosił on Netanjahu, aby na razie powstrzymał się z budową kolejnych nielegalnych żydowskich osiedli na Zachodnim Brzegu Jordanu, a także był bardziej umiarkowany w sprawie przeniesienia ambasady Stanów Zjednoczonych z Tel-Awiwu do Jerozolimy.

Netanjahu stwierdził natomiast, że „nie ma większego zwolennika Izraela od Trumpa”, a także stwierdził, iż

amerykański prezydent wykazał się dużą odwagą mówiąc o rozwoju irańskiego programu nuklearnego. Ponadto izraelski premier uważa, że polityka Trumpa „jest okazją bez precedensu” w kontekście rzekomego zaprowadzenia pokoju w regionie Bliskiego Wschodu. Jego zdaniem to postawa Palestyńczyków jest źródłem bliskowschodnich konfliktów. Jednocześnie Netanjahu nie chciał jednoznacznie wypowiedzieć się na temat ewentualnego wstrzymania rozbudowy nielegalnych osiedli, które są krytykowane także przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Amerykański prezydent nie ukrywał w trakcie konferencji prasowej po wspólnym spotkaniu, że zna premiera Izraela od bardzo dawna. W kampanii wyborczej Trump wielokrotnie podkreślał swoje poparcie dla Izraela i uczestniczył w spotkaniach z żydowską społecznością. Zapowiadał także przeniesienie po wyborach amerykańskiej ambasady z Tel-Awiwu do Jerozolimy, co po jego zwycięstwie wywołało nieskrywaną radość czołowych polityków izraelskich ugrupowań syjonistycznych.

Na podstawie: breitbart.com, jpost.com, tvp.info

Źródło: Autonom.pl